

Wolny Kurdystan. Projekt Teatru Szwalnia

Marcin Brzozowski, szef łódzkiego Teatru Szwalnia, chce zrobić dokumentalny spektakl o Kurdach. W maju leci do Irbilu - stolicy Kurdyjskiego Okręgu Autonomicznego.

Projekt „Wolny Kurdystan” można wesprzeć finansowo w serwisie polakpotrafi.pl.

IZABELLA ADAMCZEWSKA

Sytuacja Kurdów, jednego z największych narodów na świecie pozbawionych państwa, zainteresowała Brzozowskiego, kiedy kilka lat temu

pojechał do irackiego Kurdystanu na międzynarodowy festiwal teatralny z monodramem „Clapham Junction”. - Po raz pierwszy byłem w arabskiej części świata. Kurdystan mnie zafascynował - opowiada. - Dziś jest świetny moment, żeby tam wrócić i się mu przyjrzeć, bo to właśnie teraz Kurdowie stawiają granicę i za chwilę będą ogłaszać niepodległość, o ile oczywiście mocarstwa im na to pozwolą.

Oprócz walki Kurdów o niepodległość Brzozowskiego interesuje budowanie w irackim Kurdystanie społecznego ładu w sytuacji bardzo chwiejnej stabilności. Zamierza przyjrzeć się również sytuacji uchodźców. - Pogranicze iracko-irańskie, iracko-tureckie i granica z Syrią mają dla nas olbrzymie znaczenie geopolityczne. To, co się tam dzieje, powoduje efekt domina. Jest o czym

rozmawiać - uważa. - To tematy bardzo nam bliskie: sprawa uchodźców, ISIS, napływ ludzi do Europy. Wiele moglibyśmy się nauczyć od Kurdów, jeśli chodzi o gościnność, pracowitość i organizację życia dla imigrantów, których z Iraku i Syrii napływa do nich wielu. Jadę po inspirację, jeszcze nie wiem, o czym będzie spektakl i jakie historie czekają na mnie na miejscu.

Jednym z potencjalnych tematów spektaklu mogą być też polskie ślady w irackim Kurdystanie. - To nie tylko Armia Andersa i polskie groby, również polskie korzenie kurdyjskich elit - opowiada Brzozowski. - Wiele Kurdów kształciło się w Polsce, a niemal wszyscy, którzy tu przyjechali, przeszli przez Łódź, uczyli się w Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców.

Przewodnikiem Brzozowskiego po Kurdystanie będzie mieszkający w Łodzi Kurd Sihad. Do Irbilu, stolicy Kurdyjskiego Okręgu Autonomicznego, która będzie centrum wypadowym, wylatują 1 maja. Stamtąd wybiorą się do Halabdy - miasta, w którym na rozkaz Saddama Husajna zagazowano w 1988 roku 5 tys. Kurdów. Pojadą do uznawanej za świętą wsi Lalisz, w której jest sanktuarium jazydów (mniejszości religijnej prześladowanej przez islamskich terrorystów). I do As-Sulajmanii, artystycznego centrum Kurdystanu. Brzozowski wybierze się też w okolice Mosulu, by spotkać się z peszmergami - dawniej partyzantami, dziś żołnierzami kurdyjskiej armii. - Trochę się boję, choć bardziej niebezpiecznie jest dziś w Paryżu czy Brukseli - mówi. - Na pier-

wszą linię frontu oczywiście nie mam zamiaru wchodzić.

Powrót do Polski zaplanowano na 11 maja. Wyprawa nie jest tania - bilety dla dwóch osób kosztują 7 tys. zł, do tego dochodzą opłaty tranzytowe i koszty ochrony oraz pomocy w dokumentacji. Projekt „Wolny Kurdystan” można wesprzeć za pośrednictwem portalu polakpotrafi.pl. Potrzebne jest 10 tys. zł. Zbiórka trwa do 28 kwietnia.

Oprócz spektaklu częścią projektu będą spotkania w Teatrze Szwalnia - z Pawłem Smoleńskim, autorem książki reporterskiej „Zielone migdały, czyli po co światu Kurdowie”, oraz z mieszkającymi w Łodzi Kurdami. Wśród zaproszonych gości jest Ziyad Raoof, pełnomocnik Rządu Regionalnego Kurdystanu w Polsce (który objął projekt „Wolny Kurdystan” patronatem). ●